

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2006 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny
w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Regina Owczarek - Jędrasik
Sędzia SA Wanda Lasocka
Sędzia SO (del.) Jan Szachułowicz (spr.)
Protokolant st. sekr. sąd. Iwona Klukowska

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2006 r. w Warszawie
na rozprawie sprawy z odwołania Piotra H od decyzji Prezesa Urzędu
Regulacji Energetyki nr DPE/44/2002 z dnia 17 grudnia 2002r.
przeciwko Prezesowi Urzędu Regulacji Energetyki
o nałożenie kary pieniężnej
na skutek apelacji odwołującego się
od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i
Konsumentów
z dnia 24 listopada 2003 r. sygn. akt XVII Ame 9/03
zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób że:

1. uchyla zaskarżoną decyzję Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki nr DPE/44/2002 z dnia 17 grudnia 2002r.
2. zasądza od Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki na rzecz Piotra H kwotę 460 (czterysta sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt: VI ACa 132/05

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 17 grudnia 2002r. pozwany Prezes Urzędu Regulacji Energetyki (Prezes URE) wymierzył przedsiębiorstwu energetycznemu „B H Piotr H ” karę pieniężną w wysokości 10000 złotych za niewywiązanie się z obowiązku zakupu energii elektrycznej ze źródeł niekonwencjonalnych i odnawialnych, określonego w §1 ust. 1 i w §2 pkt 1 lit. a rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 15 grudnia 2000r. w sprawie obowiązku zakupu energii elektrycznej ze źródeł niekonwencjonalnych i odnawialnych oraz wytwarzanej w skojarzeniu z wytwarzaniem ciepła, a także ciepła ze źródeł niekonwencjonalnych i odnawialnych oraz zakresu tego obowiązku (dalej - rozporządzenie z dnia 15 grudnia 2000r.), wydanego na podstawie delegacji ustawowej, zawartej w art. 9 ust. 3 ustawy - Prawo energetyczne.

Swoje rozstrzygnięcie pozwany oparł na ustaleniu, że powód w 2001r. nie dopełnił obowiązku zakupu energii elektrycznej ze źródeł niekonwencjonalnych i odnawialnych, ani nie podjął jakichkolwiek starań, by zakup taki zrealizować. Zdaniem pozwanego trudno jest zgodzić się z poglądem, że zakup energii elektrycznej od przedsiębiorstwa obrotu jest spełnieniem obowiązku nałożonego przepisami wskazanego rozporządzenia, jak również z twierdzeniem, że przedsiębiorstwa obrotu mogą realizować obowiązek określony w §1 ust. 1 wskazanego rozporządzenia poprzez dokonywanie pomiędzy sobą wielokrotnego obrotu tą samą ilością zakupionej energii. Prezes URE wymierzając powodowi karę pieniężną wziął pod uwagę jego sytuację finansową podkreślając, że stanowi ona zaledwie 0,0536 % przychodów przedsiębiorstwa z jego działalności koncesjonowanej.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł powód (B H Piotr H) wnosząc o jej uchylenie, względnie zmianę poprzez ustalenie, że

odwołujący się wywiązał się prawidłowo z obowiązku nabywania energii ze źródeł niekonwencjonalnych i odnawialnych. Odwołanie oparte zostało na następujących zarzutach:

-wydania decyzji w oparciu o niezgodne z art. 22 i art. 92 ust. 1 Konstytucji RP przepisy rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 15 grudnia 2000r., opartego na ustawie – Prawo Energetyczne, z której, w wersji sprzed 1 stycznia 2003r., nie wynikał wprost obowiązek zakupu energii ze źródeł niekonwencjonalnych i odnawialnych,

-błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania przepisów §1 ust. 1 i §2 pkt 1 lit. a wymienionego rozporządzenia, przez bezpodstawne przyjęcie, że obowiązek zakupu energii „zielonej” jest spełniony wyłącznie przy założeniu, że jej zakup następuje bezpośrednio od producentów takiej energii.

Prezes URE wnosił o oddalenie odwołania.

Wyrokiem z dnia 24 listopada 2003r. Sąd Okręgowy w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów oddalił odwołanie.

W ocenie Sądu Okręgowego pogląd powoda o niekonstytucyjności przepisów zastosowanych przez Prezesa URE jest nieuzasadniony. Przepisy właściwego rozporządzenia wydane zostały na podstawie delegacji ustawowej, zawartej w obowiązującym w dacie wydania decyzji przepisie - art. 9 ust. 3 ustawy Prawo energetyczne, który spełnia wymogi konstytucyjne (art. 92 ust. 1 Konstytucji RP). Sąd Okręgowy miał na uwadze, że zgodność z Konstytucją wskazanego przepisu budziła wątpliwości Rzecznika Praw Obywatelskich oraz że ustawodawca nowelą z dnia 24 lipca 2002r. o zmianie ustawy - Prawo energetyczne wprowadził nowy przepis - art. 9a (z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 2003r.), w którym nałożył na przedsiębiorstwa obrotu obowiązek nabywania energii elektrycznej ze źródeł niekonwencjonalnych i odnawialnych. Zdaniem Sądu Okręgowego o ile nawet przyjąć, że przepisy będące podstawą wydanej przez Prezesa URE decyzji mogły budzić wątpliwości co do ich

zgodności z Konstytucją, to nie były one zbyt daleko idące. Uregulowanie obowiązków stanowiących ingerencję w sferę wolności gospodarczej w formie rozporządzenia jest z punktu widzenia konstytucji dopuszczalne, jeżeli w rachubę wchodzi ważny interes publiczny (art. 22 Konstytucji RP). Taka zaś sytuacja ma właśnie miejsce, ponieważ promocja energii ze źródeł odnawialnych, postulat zmniejszenia zużycia paliw kopalnych oraz emisji szkodliwych pyłów i gazów wymaga nałożenia na przedsiębiorstwa energetyczne odpowiedniego obowiązku.

Zdaniem Sądu Okręgowego nieuzasadniony jest również zarzut dokonania przez Prezesa URE błędnej wykładni przepisów rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 15 grudnia 2000r. Zarówno literalne brzmienie przepisów jak i definicje ustawowe pojęć „niekonwencjonalnego źródła energii” oraz „odnawialnego źródła energii” nie pozostawiają wątpliwości, że na przedsiębiorstwa energetyczne zajmujące się obrotem energią elektryczną został nałożony obowiązek zakupu energii elektrycznej bezpośrednio od jej wytwórców. Należy nadto przyjąć, że wykładnia językowa i potoczne rozumienie pojęcia „źródło” wskazują jednoznacznie na miejsce powstawania energii. Nie można też podzielić poglądu powoda, zgodnie z którym wielokrotny obrót tą samą ilością energii elektrycznej przesądzałby o właściwym zrealizowaniu obowiązku zakupu.

W ocenie Sądu Okręgowego Prezes URE nakładając na powoda karę pieniężną uwzględnił okoliczność, że ilość wytwarzanej w skali całego kraju „zielonej energii” jest dość niewielka, a zatem spełnienie przez wszystkie przedsiębiorstwa energetyczne wskazanego obowiązku może nastęrczać trudności. Przesądzające jednak było, że powód nie dokonał żadnych zakupów takiej energii i nie wykazał się należyłą starannością, by zakup ten zrealizować, a zatem zawinienie powoda nie budzi wątpliwości.

Wyrok Sądu Okręgowego powód zaskarżył kasacją, która została przez Sąd Najwyższy zakwalifikowana – w związku ze zmianami w stanie prawnym - jako apelacja (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2004r. – k. 113-114).

Apelujący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie, ewentualnie o jego zmianę przez uchylenie decyzji Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Apelacja oparta została na zarzutach:

- naruszenia art. 328 §2 k.p.c. w zw. z art. 233 §1 k.p.c. przez brak wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia,
- naruszenia art. 328 §2 k.p.c. przez niewystarczające wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku,
- błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania §1 ust. 1 i §2 pkt 1 lit. a rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 15 grudnia 2000r. w zw. z art. 9 ust. 3 ustawy Prawo energetyczne w wersji obowiązującej w 2001r. i w zw. z art. 22 Konstytucji RP przez przyjęcie, że możliwe było wprowadzenie wyłącznie rozporządzeniem wykonawczym do ustawy postanowień ograniczających zasadę wolności gospodarczej,
- błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania art. 92 ust. 1 Konstytucji RP w zw. z art. 9 ust. 3 ustawy Prawo energetyczne w zw. z §1 ust. 1 i §2 pkt 1 lit. a rozporządzenia Ministra Gospodarki z 15 grudnia 2000r. przez przyjęcie, że upoważnienie ustawowe zawarte w wymienionym przepisie Prawa energetycznego spełnia wymóg szczegółowości i jest zgodne z Konstytucją RP i w związku z tym, że przepisy wymienionego rozporządzenia są zgodne z Konstytucją RP,
- błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania przepisów §1 ust. 1 i §2 pkt 1 lit. a rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 15 grudnia 2000r. przez bezpodstawne przyjęcie, że obowiązek zakupu „zielonej energii” jest spełniony wyłącznie przy założeniu, że zakup ten następuje bezpośrednio od podmiotów wytwarzających tę energię.

Prezes Urzędu Regulacji Energetyki wnosił o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Postanowieniem z dnia 29 czerwca 2005r. Sąd Apelacyjny połączył sprawę niniejszą do wspólnego rozpoznania ze sprawą VI ACa 1111/04 (k. 140), a następnie postanowieniem z tego samego dnia przedstawił Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne zmierzające do wyjaśnienia zgodności z Konstytucją RP przepisu art. 9 ust. 3 ustawy Prawo energetyczne w brzemieniu obowiązującym w okresie istotnym z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszego sporu oraz rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 15 grudnia 2000r.

Wyrokiem z dnia 25 lipca 2006r. Trybunał Konstytucyjny orzekł o zgodności z art. 22 i art. 92 ust. 1 Konstytucji RP przepisu art. 9 ust. 3 ustawy Prawo energetyczne w stosownym brzmieniu, w zakresie w jakim nakłada on na określone w nim przedsiębiorstwa energetyczne obowiązek zakupu energii oraz ciepła ze źródeł niekonwencjonalnych i odnawialnych i umorzył postępowanie w zakresie wymienionego wyżej rozporządzenia z uwagi na fakt, że ewentualne stwierdzenie niekonstytucyjności rozporządzenia byłoby konsekwencją uprzedniego uznania niekonstytucyjności ustawy, a zatem ze względu na zbędność orzekania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego treść zapadłego przed Trybunałem Konstytucyjnym wyroku wyłącza spod dalszych rozważań zarzuty apelacyjne związane z niekonstytucyjnością przytoczonych w apelacji przepisów prawa. W pierwszym rzędzie więc - w tej sytuacji procesowej - rozważenia wymaga pozostały zarzut naruszenia prawa materialnego, a mianowicie błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania §1 ust. 1 i §2 pkt 1 lit. a rozporządzenia z 15 grudnia 2000r., co wymaga dokonania zabiegu ustalenia treści tych przepisów prawa (wykładnia).

Wykładnia gramatyczna prowadzi do wniosku niekorzystnego dla apelującego. W §1 ust. 1 rozporządzenia posłużono się bowiem słowami

„obowiązane do zakupu ze źródeł niekonwencjonalnych i odnawialnych”. Słowo „źródło”, w ocenie Sądu Apelacyjnego, ma w tym wypadku także to znaczenie, że zakup powinien być dokonany bezpośrednio ze źródła. Nie użyto przecież w tekście tej normy słowa „pochodzącego” przed frazą „ze źródeł”, a tylko w dalszej jego części i w innym kontekście. Nadto sens całego przepisu, wedle zasad wyrażania treści w języku polskim, przesądza o konieczności dokonania takiego właśnie zakupu. Posługując się innym, przykładowym tylko fragmentem zdania, traktującym np. o „obowiązku zakupu z branżowych hurtowni”, należałoby mieć na myśli zakup dokonany bezpośrednio w tych hurtowniach.

Podobna interpretacja ocenianego przepisu nasuwa się przy posłużeniu się zasadami wykładni historycznej. W poprzednio obowiązującym rozporządzeniu (rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 2 lutego 1999r. – Dz.U. z 1999r. Nr 13, poz. 119), które utraciło moc na podstawie §6 rozporządzenia z 15 grudnia 2000r., w §1 ust. 1 użyto zwrotu „są obowiązane do zakupu, od krajowych wytwórców, oferowanej ilości energii elektrycznej albo ciepła ze źródeł niekonwencjonalnych”. Pominięcie w nowszym rozporządzeniu z 2000r. frazy „od krajowych wytwórców, oferowanej ilości energii elektrycznej albo ciepła” spowodowało pozostawienie zlepką słów „obowiązane do zakupu.....ze źródeł niekonwencjonalnych”. Ta zmiana prowadziła jedynie do wyeliminowania kategorii „krajowych wytwórców oferujących energię”.

Wszelkie dalsze, ewentualne wątpliwości powinna usunąć jednak wykładnia celowościowa, dokonywana przy oczywistym założeniu racjonalnego działania prawodawcy. Prawidłowa interpretacja przepisu prawa nie może bowiem prowadzić do sprzecznych ze zdrowym rozsądkiem wniosków. Jeżeli celem ustawodawcy było promowanie tzw. „zielonej energetyki”, co wiąże się z ochroną środowiska, obniżeniem poziomu zapylenia i stężeń szkodliwych gazów, to postulowana przez apelującego

możliwość wielokrotnego obracania tym samym pensum „zielonej energii” prowadziłaby do sprzecznych z tymi założeniami wniosków. Wystarczyłoby wówczas wyprodukować pewną niezwykle ograniczoną ilość „zielonej energii” i następnie wielokrotnie ją kupić i sprzedać kolejno przez wszystkich uczestników obrotu, by uznać obowiązek zakupu „zielonej energii” za spełniony. Postulat rozwoju „zdrowej energetyki” nie podlegałby w takim wypadku urzeczywistnieniu, a nałożony na przedsiębiorstwa energetyczne obowiązek stanowiłby nieuzasadnioną restrykcję.

Dokonana zatem przy użyciu trzech różnych sposobów wykładnia kwestionowanego przepisu rozporządzenia zbieżna jest z rozumieniem tej normy zaprezentowanym przez Sąd Okręgowy, a przedtem przez Prezesa URE. Zważyć przy tym należy, że taka właśnie interpretacja przepisu §1 ust. 1 rozporządzenia determinuje w tym samym kierunku wykładnię przepisu §2 pkt 1 lit. a, do którego odwołuje się również apelujący. Wskaźnik bowiem wynoszący 2,4 % sprzedanej energii musi odnosić się do energii zakupionej bezpośrednio z właściwych źródeł.

Uznać więc należy, że istotnie odwołujący się nie spełnił nałożonego na niego obowiązku, skoro nie zakupił energii ze źródeł niekonwencjonalnych i odnawialnych w sposób przewidziany w przepisach prawa. Otwarta natomiast dalej, nawet przy takim ustaleniu, pozostaje kwestia, czy stan taki powinien w tym wypadku skutkować wymierzeniem jakiegokolwiek, niskiej nawet kary pieniężnej.

Badanie zagadnienia wysokości kary pieniężnej powinno przebiegać przy uwzględnieniu przesłanek wyznaczonych przepisem art. 56 ust. 6 Prawa energetycznego, wyznaczającego czynniki istotne w tej mierze – stopień szkodliwości czynu, stopień zawinienia oraz dotychczasowe zachowanie podmiotu i jego możliwości finansowe.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w tym szczególnym wypadku, jaki miał miejsce w 2001r. w przedsiębiorstwie Piotra H , rozważenie przesłanek stopnia zawinienia oraz szkodliwości czynu nakazuje zredukowanie ewentualnej kary pieniężnej do poziomu zerowego.

Sąd Okręgowy nad kwestią stopnia szkodliwości czynu w ogóle się nie zatrzymał, Prezes URE natomiast przesłankę tę analizował w sposób niewłaściwy. Z uzasadnienia zaskarżonej decyzji wynika, że szkodliwość czynu wynikała, zdaniem Prezesa URE , z braku zgodności działania powoda z literą prawa i celem rozporządzenia, a nadto z utraconych przez źródła niekonwencjonalne przychodów, oszacowanych na poziomie 426.000 zł. Do stanowiska tego należy jednak odnieść się w sposób krytyczny.

Sam przez się fakt działania w sposób niezgodny z literą i celem rozporządzenia nie może decydować o stopniu szkodliwości czynu, chodzi bowiem o ocenę czynu, którego niezgodność z prawem została już wcześniej ustalona, a szkodliwość musi być oceniana przy uwzględnieniu jego skutków, niekoniecznie w sferze prawnej.

Pogląd zaś Prezesa URE o utracie dochodów przez podmioty posiadające przymiot źródeł niekonwencjonalnych i odnawialnych jest nieuzasadniony i w rzeczywistości jest tylko niesprawdzoną, nieudowodnioną w toku postępowania administracyjnego i sądowego hipotezą. Nie zostało w sprawie wykazane, by w roku 2001 źródła niekonwencjonalne i odnawialne dysponowały nadwyżką energii, której nie sprzedały w wyniku zaniechań Piotra H . Pozwany w toku postępowania apelacyjnego zaprzecza zresztą w istocie, choć w sposób pośredni, utracie dochodów po stronie źródeł niekonwencjonalnych i odnawialnych i tym samym zaprzecza swej tezie co do podstaw szkodliwości czynu.

Odwołujący się wskazywał na to, że całkowita ilość „zielonej energii” była zbyt mała na rynku, by zapewnić możliwość wywiązania się z obowiązku zakupu bezpośrednio od źródła. Apelujący powoływał się w tym względzie na dołączone do odwołania opracowanie Departamentu Planów i Analiz URE (k. 26v.), z którego wynika, że „zielonej energii” w 2001r. nie wystarczało nawet na zabezpieczenie obowiązku samych tylko Zakładów Energetycznych, bez uwzględnienia obowiązku przedsiębiorstw energetycznych obracających energią. Prezes URE potwierdził te okoliczności w odpowiedzi na apelację (k. 106), należy zatem uznać je za udowodnione. Skoro więc „zielonej energii” było zbyt mało dla zabezpieczenia wykonania obowiązku jej zakupu, to nie może być mowy o utracie dochodów przez źródła i tak rozumianej szkodliwości czynu. Prezes URE potwierdzając niedostateczne, ilościowe pensum tej energii zaprzeczył więc motywom, leżącym u podstaw uznania przez niego czynu powoda za szkodliwy w jakimkolwiek stopniu.

Zważyć jednocześnie należy, że powód wykazał fakt obracania w roku 2001 energią wytworzoną we właściwym źródle, zakupioną jedynie w miejscu niewłaściwym. Powód wykazał dodatkowo, że cały dokonany przez niego obrót związany był z „energią zieloną” i żadną inną. Okoliczność ta w połączeniu z wcześniejszą argumentacją czyni tezę o szkodliwości czynu tym bardziej nieuzasadnioną.

W następnej kolejności rozważenia wymaga przesłanka stopnia zawinienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego Piotrowi H winy przypisać nie można. Prezes URE winę odwołującego się upatrywał w niepodjęciu przez niego żadnych działań zmierzających do zawarcia umów bezpośrednio z wytwórcami „zielonej energii”. Sąd Apelacyjny stoi natomiast na stanowisku, że zagadnienie winy nie może być badane w oderwaniu od kontekstu prawnego sytuacji, w której Piotr H się

znalazł. Chodzi w tym wypadku o problematykę niestarannej i niestabilnej legislacji, tworzenia przepisów trudnych do wyłożenia nawet przez przedstawicieli świata prawniczego i skutków jakie z tego wynikają dla adresatów prawa.

Cały tok zdarzeń związany ze zmieniającymi się - istotnymi w niniejszym sporze - regulacjami prawnymi, w tym sposób ukształtowania omawianego obowiązku, wydawanie w niewielkich odstępach czasowych odmiennych treściowo aktów wykonawczych, niejasności co do konstytucyjności zapisów ustawy, objawiające się, co wykazało niniejsze postępowanie, także poza tokiem procesu i poprzedzającego go postępowania administracyjnego, nowelizacje Prawa energetycznego – to wszystko świadczy o niedoskonałości przepisów leżących u podstaw zaskarżonej decyzji Prezesa. Ostatecznie Prawo energetyczne uzyskało inną treść w stosunku do obowiązującej w 2001r., szczegóły odnoszące się do obowiązku zakupu „zielonej energii” uregulowane zostały w sposób odmienny w kolejnym już rozporządzeniu Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z 30 maja 2003r. Zgodny z Konstytucją, jak się ostatecznie okazało, zapis ustawowy został zmieniony, wobec przypuszczeń co do jego niekonstytucyjności, co jest miarą problemów natury prawnej, związanych z ustalonym obowiązkiem zakupu „energii zielonej”.

W takim stanie rzeczy nie można było przedsiębiorcy, który nadto obracał w 100% energią wytworzoną we właściwych źródłach, jednak tam nie zakupioną, stawiać zarzutu zawinienia. Argumentację tę wzmacnia istotnie apelujący, odwołując się do prezentowanej przez siebie wykładni rozporządzenia z 15 grudnia 2000r. oraz do wykładni autentycznej tego aktu prawnego.

Nie można całkowicie odmówić racji powodowi, że nałożenie na przedsiębiorców obowiązku, którego nie byliby w stanie wszyscy razem spełnić z uwagi na zbyt małą ilość wytwarzanej „energii zielonej”, mogło

prowadzić do wniosku, że obowiązek zakupu zostanie spełniony także wówczas, gdy energia nie zostanie zakupiona u jej wytwórcy. Choć ostatecznie Sąd Apelacyjny wyłożył sporne w sprawie przepisy w sposób odmienny w stosunku do powoda, nie można jednak przyjąć, że tok rozumowania powoda był pozbawiony jakichkolwiek, racjonalnych podstaw.

Jeśli chodzi o wykładnię autentyczną to powód wskazywał na uzasadnienie do projektu rozporządzenia z 15 grudnia 2000r., w którym wyrażono następujący pogląd: „Przedsiębiorstwa obrotu dokonujące sprzedaży hurtowej mogą spełnić nałożony na nie obowiązek zakupu przez wielokrotny obrót energią elektryczną wytwarzaną w źródłach niekonwencjonalnych i odnawialnych.” (k. 17). Choć intencje twórców prawa nie zawsze mają ostateczne znaczenie w procesie jego wykładania, to jednak okoliczność ta, na równie z wyżej opisanymi, nakazuje odrzucić stanowisko, że powód nie miał za sobą żadnych racji, usprawiedliwiających sposób jego działania.

Wszystkie powyższe względy brane pod uwagę łącznie, a to częste zmiany niedoskonałego prawa, wątpliwości co do jego konstytucyjności, uzasadnione po części podstawy, dla których powód interpretował obowiązujące go przepisy w określony sposób, dokonywanie jednak przez powoda obrotu tylko taką energią, która wytworzona była we właściwych źródłach, uniemożliwiają przypisanie powodowi jakiegokolwiek winy.

Nie można, jak to uczynił Prezes URE, doszukiwać się w takich okolicznościach winy w tym, że powód nie podjął działań zmierzających do zawarcia umowy bezpośrednio z wytwórcą energii. W inny zaś sposób Prezes URE nie próbował wykazywać zawinienia powoda. Sąd Okręgowy natomiast nie uzasadnił dostatecznie swego stanowiska w tej materii, odwołał się jedynie do poglądu Prezesa URE, by następnie - bez

przytoczenia motywów – skonkludować: „fakt i stopień zawinienia powoda nie budzi najmniejszych wątpliwości”.

Ostatecznie więc brak szkodliwości czynu i zawinienia po stronie powoda nie pozwala na wymierzenie mu jakiegokolwiek kary. Dodatkowo zaś, na poparcie tej konkluzji wskazać należy, że Prezes URE nie brał w ogóle pod uwagę przesłanki „dotychczasowego zachowania podmiotu” (art. 56 ust. 6 Prawa energetycznego), co nakazywałoby przyjąć, że nie zaistniały w tym względzie okoliczności przemawiające przeciwko powodowi. Nadto z dołączonych do akt niniejszej sprawy dokumentów postępowania administracyjnego wynika, że w roku poprzednim (2000r.) Piotr H nie posiadał w ogóle koncesji na obrót energią elektryczną. Wątek ten został jednak przez Prezesa URE oraz Sąd Okręgowy pominięty, choć w świetle cytowanej normy Prawa energetycznego był w stosunku do pozostałych, wymienionych tam wskaźników równie istotny.

Wobec powyższych rozważań i następczej konieczności wydania orzeczenia korzystnego dla odwołującego się roztrząsanie pozostałych zarzutów apelacyjnych staje się bezprzedmiotowe i zbędne. Podstawę prawną orzeczenia Sądu Apelacyjnego stanowi art. 386 §1 k.p.c., przy czym merytoryczna zmiana zaskarżonego wyroku skutkowałą konieczność orzeczenia o kosztach za pierwszą instancję, stosownie do wyniku postępowania. W drugiej instancji odwołujący się, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, nie złożył spisu kosztów, ani nie zgłosił wniosku o ich przyznanie. Wyrok Sądu Apelacyjnego odnosi się jedynie do apelacji Piotra H albowiem na mocy postanowienia z dnia 10 października 2006r., wydanego w sprawie VI ACa 1111/04 (k. 183 – odpis protokołu) sprawa niniejsza została z niej wyłączona do odrębnego postępowania.



Na oryginalnym dokumencie podpisany.
Za zgodność z oryginałem stwierdzam
Sekretarz Sądowy